

Marcin Grzybowski

Marian Grzybowski

Uniwersytet Jagielloński / Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Ochrona dóbr osobistych i prywatności uczestników kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Szwecji a prowadzenie blogów wyborczych

1. Blogi wyborcze a ochrona prywatności i dóbr osobistych w kampaniach wyborczych w USA

Blogi, tj. prowadzone w Internecie na bieżąco komentarze lub dzienniki, pochodzące od autora bloga, są łatwą do sporządzenia formą wypowiedzi, niekosztowną, powszechnie dostępną dla internautów. Szybki wzrost liczby blogów w USA¹ (w mniejszym stopniu w Szwecji i Polsce), będący następstwem wskazanych tu właściwości blogów sprawia, że ich użycie i upowszechnienie w kampanii wyborczej powinno stać się przedmiotem osobnej uwagi.

Użycie blogu, który pozostaje formą swobodnej wypowiedzi autora blogu, ujawnieniem jego osobistych przekonań i ocen osób trzecich, może częstokroć prowadzić do naruszenia dóbr osobistych tychże osób bądź wkroczyć w sferę ich prawnie chronionej prywatności.

Warto podkreślić, że rozwój formy blogu niesie za sobą wiele problemów natury prawnej, w tym problemy związane z możliwością zniesławienia innych osób lub naruszenia ich prywatności².

W odniesieniu do możliwości zniesławienia – przez prowadzenie blogu o określonej treści – podstawowym problemem natury prawnej jest kwestia dopuszczalności stosowania ogólnych standardów uznania wypowiedzi za zniesławiającą, w odniesieniu do specyficznej formy wypowiedzi, jaką pozostaje blog. W odniesieniu do naruszenia prywatności najbardziej istotną kwestią pozostaje natomiast zidentyfikowanie blogów anonimowych i tożsamości ich autorów, następnie zaś – i to mimo anonimowego przekazu internetowego – przypisanie im odpowiedzialności za treść konkretnego blogu.

¹ Do końca 2005 r. można było odnotować istnienie ponad 10 mln blogów prowadzonych przez mieszkańców Stanów Zjednoczonych; C. Bialik, *Measuring the Impact of Blogs Requires More than Counting*, "The Wall Street Journal On-line", May 26, 2005.

² Por. J. Peterson, *The Shifting Legal Landscape of Blogging*, "Wisconsin Lawyer" 2006, s. 1.

Wiele osób „blogujących” pozwala czytelnikom bloga na dołączanie do bloga ich komentarzy, uwag lub ocen. Ponadto kontekst, w którym zostaje sporządzony i upowszechniony blog, może prowadzić do „otarcia się” o sytuację graniczącą ze zniesławieniem, gdyby przyjąć, że blogi nie zostały wyłączone w USA spod zastosowania Aktu z 1996 r., znanego jako *the Communications Decency Act*³.

W praktyce blogowania – także wyborczego – nieomal regułą staje się powiązanie między sobą blogów pewnej liczby internautów. Występują zarówno powiązania elektroniczne pomiędzy prowadzącymi blogi, jak również pomiędzy poszczególnymi stronami (witrynami) internetowymi a blogami. Nader często na uwagi i sformułowania umieszczone w jednym z blogów odpowiadają autorzy kolejnych blogów lub też inni internauci. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadkach, gdy autor bloga świadomie pozostawia miejsce na uwagi czy komentarze czytelników. Z tego względu pomiędzy autorem blogu a jego czytelnikami wytwarza się rodzaj dialogu (wymiany zdań). W toku wymiany zdań może dojść do wypowiedzi, które przez ich adresatów czy inne osoby uznane zostaną za naruszające dobra osobiste uczestnika wymiany zdań, a w pewnych okolicznościach – za wypowiedzi naruszające jego prywatność. Dotyczy to, w szczególności, blogów sporządzonych w czasie kampanii wyborczej, na jej potrzeby oraz na użytek jej uczestników.

Cechą blogów pozostaje ich zróżnicowane przeznaczenie oraz treść. Trudno byłoby zatem postrzegać blogi jedynie jako formę uzewnętrznienia wyłącznie osobistych przekonań autorów blogów. Blog, podobnie jak każda wypowiedź, może mieścić treści zniesławiające. Okolicznością, która powinna być brana pod uwagę przy ocenie zniesławienia, jest – obok zawartości merytorycznej – zakres rozpowszechnienia treści blogu, a ściślej: zakres dostępności w sieci internetowej treści zawartych w blogu. Bez dodatkowych starań ze strony autora blogu treść blogu staje się dostępna dla milionów użytkowników Internetu. Dotyczy to również treści mieszczących elementy zniesławienia lub naruszenia prywatności (tym bardziej przyciągają one – w stopniu wyższym niż przeciętny – uwagę internautów).

Standard uznania wiadomości (wypowiedzi) rozpowszechnionej w Internecie (w formie blogu lub w innej formie dostępnej w Internecie) za „zniesławiającą” nie odbiega w sposób istotny od norm stosowanych w odniesieniu do wypowiedzi ustnych lub uzewnętrznionych na piśmie (drukowanych). Za zniesławiającą uważana jest wypowiedź, która ma zaszkodzić reputacji danej osoby (lub instytucji), poniżając ją w wyobrażeniach o niej w danej społeczności lub też ma spowodować odsunięcie się innych osób od wiązania się z daną osobą bądź od utrzymywania z nią kontaktów⁴.

W amerykańskiej doktrynie prawnej, opartej w poważnym stopniu na ugruntowanym już orzecznictwie sądowym, wyróżnia się rutynowo – co warto tu przypomnieć – trzy elementy wypowiedzi uważanych za zniesławiające:

- a) fałszywe oraz zniesławiające stwierdzenia dotyczące innej osoby (bądź instytucji),

³ 47 U.S.C. § 230 (204).

⁴ W ujęciu anglojęzycznym: „Tends to harm one's reputation so as to lower him or her in the estimation of the community or to deter third persons from associating or dealing with him or her”, *Stoll v. Adriansen*, 122 Wis. 2d 503, 517, N.W. 2d 182 (Ct. App. 1984).

- b) zawarte w niekorzystającej z uprzywilejowania publikacji lub przekazie elektronicznym, skierowanym do osób trzecich,
- c) przy jednoczesnym wystąpieniu zawinionego nastawienia lub co najmniej niedbalstwa po stronie wypowiadającego się.

Warto podkreślić, że do wypowiedzi rozpowszechnianych w Internecie nie znajduje bezpośredniego zastosowania formuła praktykowana w odniesieniu do zniesławień opublikowanych w gazetach, magazynach i periodykach. Zgodnie z tą formułą osoba potencjalnie zniesławiona powinna dać mediom (drukowanym) rozsądną możliwość skorygowania ich wypowiedzi uznanej za oszczerczą lub zniesławiającą⁵.

Dominująca w Stanach Zjednoczonych doktryna sądowa stoi ponadto na stanowisku, że funkcjonariusze publiczni lub inne osoby publiczne objęte są specjalnym, relatywnie „wyższym” standardem wymagań, by dotyczącą ich wypowiedź można uznać za zniesławiającą. Przyjmuje się w orzecznictwie, że osoba posądzona o zniesławienie takich osób musi w szczególności działać z premedytacją, tj. wiedząc, że rozpowszechniane informacje są fałszywe bądź też lekkomyślnie lekceważące prawdę (zgodność z faktami).

Podstawowym argumentem podnoszonym w doktrynie amerykańskiej na rzecz takiego zapatrywania jest twierdzenie, że funkcjonariusze publiczni lub inne osoby publiczne mają większe możliwości wykazania fałszu w dotyczących ich wypowiedziach. Do takiego stanowiska doktryny przychylił się też Sąd Najwyższy USA, stwierdzając, że debata publiczna – w powszechnie akceptowanym przekonaniu – powinna być żywotna i otwarta⁶. Osiągnięcie zaś tych parametrów staje się prawdopodobne w wyższym stopniu, jeżeli wypowiedzane w toku debaty twierdzenia są wyraziste, jednoznaczne i wypowiedzane bez osłonek.

Zróznicowanie standardów ochrony czci i dobrego imienia osób publicznych – w porównaniu z innymi osobami – aktualizuje kwestię odróżnienia „osób publicznych” od innych osób. Dotyczy to także różnych uczestników medialnych kampanii wyborczych. W kontekście użycia blogów postawić należy pytanie: czy autor popularnego i szeroko komentowanego blogu politycznego (mieszczącego treści wyborcze) staje się – przez sam fakt prowadzenia takiego blogu – osobą publiczną? W nawiązaniu do postawionego pytania można zastanowić się, czy autor takiego blogu może wystąpić o ochronę sądową przeciwko autorowi komentarza stanowiącego formę reakcji na jego (szeroko udostępniany) blog, w którym to komentarzu dopatruje się on treści zniesławiających go czy poniżających? Czy należy zastosować rutynowy (zwykły) standard zniesławienia, czy też standard specjalny, który zezwala na dalej idący krytycyzm wobec osób mających status funkcjonariusza publicznego lub osoby publicznej (*public figure*)?

Na marginesie dodać należy, że do rozważenia pozostaje rozróżnienie na „funkcjonariuszy publicznych” (co wynika z ich zaszeregowania w strukturze instytucji publicznych) a „osoby publiczne” (które to osoby zyskują swój status wskutek osobistej popularności czy spektakularności własnych zachowań). Druga z wyróżnionych kategorii jest,

⁵ *Card. Inc. v. Fuschetto*, 193 Wis. 2d 429, 437, 535, N.W. 2d 11 (Ct. App. 1995).

⁶ „*New York Times*”, 376 U.S., 270.

z natury swej, określona mniej formalnie, w pewnym sensie: uznaniowo i dość elastycznie. Nie jest natomiast do końca jednoznaczne, czy popularność tych osób może być mierzona za pomocą obiektywnych parametrów sławy oraz skali społecznego nimi zainteresowania, czy też stanowi cechę uznaniową, uzależnioną od subiektywnych odczuć danej społeczności (w rozważanym przypadku – głównie społeczności wyborców-internautów).

Istotny – z punktu widzenia oceny wypowiedzi na blogach w kategoriach ingerencji w prywatność – jest, w odniesieniu do znacznej liczby (aczkolwiek: nie wszystkich) blogów, ich interaktywny charakter. Autorzy wielu blogów, ujawniając na blogu swe poglądy i oceny, świadomie pozostawiają miejsce na komentarz czytelników. Powstaje wówczas problem, do jakiego stopnia ujawnienie po stronie autora blogu jego zapatrywań czy przemyśleń (które mogłyby stanowić treści traktowane jako prywatne) upoważnia komentatorów blogu do wnikania w te obszary, w których obrębie autor blogu sam rozpoczął ujawnianie okoliczności postrzeganych jako objęte prywatnością.

W tym zakresie możliwe stają się dwa podejścia. W ramach pierwszego, „personalistycznego”, dysponentem prywatności i wyznaczającą jej granice jest każda osoba, której dotyczy przekaz informacyjny. Zgodnie z drugim podejściem, przy braku jednoznacznego określenia przez konkretną osobę sfery jej prywatności (oraz granic prywatności), odwołać się można do zobiektywizowanych norm środowiskowych, tj. do dominujących w danej społeczności poglądów na granicę pomiędzy tym, co należy do sfery prywatności, i tym, co pozostaje poza jej granicami. Rozróżnienie to może okazać się szczególnie istotne przy ochronie prywatności kandydatów w toku kampanii wyborczej.

Dodatkowo należy wskazać na dalszą cechę Internetu, która niweluje występujące w ramach innych mediów (także: „tradycyjnych” elektronicznych, tj. radia i telewizji) rozróżnienie na „osoby publiczne” oraz „inne osoby”. Jeżeli bowiem praktyczny dostęp do radia czy telewizji jest nieporównywalnie łatwiejszy dla „osób publicznych” (dla niektórych funkcjonariuszy publicznych oraz dla „celebrytów”), to różnica taka w dostępie do wypowiedzi w Internecie realnie nie występuje. Osoba niepubliczna może stosunkowo łatwo odnieść się do wypowiedzi na blogu osoby publicznej (np. kandydata na parlamentarzystę czy innego znanego polityka), bez rzeczywistych, poważnych i nieprzezwyčajalnych trudności. W tym aspekcie Internet „demokratyzuje” uczestnictwo w debacie publicznej, w tym medialnej kampanii wyborczej. Właściwością przekazu informacji w Internecie jest również to, że odpowiedź czy komentarz odnoszący się do rzekomo zniesławiającej wypowiedzi może być rozpowszechniony bezpośrednio po tej wypowiedzi i dostępny temu samemu gronu odbiorców. Ma to istotne znaczenie w kampanii wyborczej, z natury swej zamkniętej w określonych ramach czasowych.

Warto odnieść się do orzecznictwa sądów amerykańskich w tym zakresie. Sąd Najwyższy Stanu Delaware uznał, że nie wystarcza zastosowanie w sprawach o zniesławienie standardu „dobrej wiary” po stronie osoby oskarżanej o zniesławienie. Konieczne staje się udowodnienie, iż autor wypowiedzi mającej (rzekomo) cechy zniesławienia w całości kontrolował czynności składające się materialnie na tę wypowiedź⁷. Łatwa

⁷ Cahill, 884 A. Zd., s. 455.

dostępność blogu jako formy wypowiedzi w Internecie stanowi okoliczność, która może skłonić sąd do odstąpienia od dotychczasowych standardów orzeczniczych dotyczących uznania pewnych wypowiedzi za zniesławiające. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do kwestii, czy autor blogu wytworzył sam dane zniesławiające, czy powielił treści już uprzednio dostępne w Internecie.

W celu określenia i egzekwowania odpowiedzialności za wypowiedzi w formie blogu – także w trakcie kampanii wyborczych – istotna jest (częsta) anonimowość wypowiadających się blogerów, używanie pseudonimu lub innego oznaczenia maskującego łatwo identyfikowalną tożsamość autora blogu. Stwarza to, co najmniej, dwa problemy natury prawnej: a) ingerencji w prywatność autora blogu, kryjącego się, i to świadomie, pod pseudonimem (ukrywającego rzeczywiste dane osobowe), b) ustalenia tożsamości osoby, wobec której ma być wytoczone powództwo w związku z zarzucanym zniesławieniem (naruszeniem dóbr osobistych).

W tym miejscu należy postawić pytanie: spełnienia jakich warunków wymaga to, by powód mógł się domagać przełamania anonimowości pozywanego autora wypowiedzi na blogu?

W kwestii tej wypowiedział się Sąd Najwyższy stanu Delaware w sprawie *John Deel v. Cahil*. Sąd ten stwierdził, że żądanie ustalenia tożsamości występującego anonimowo blogera wymaga, by powód dostarczył przekonujących dowodów uprawdopodobniających podniesione zarzuty pomówienia lub przełamania prawnie chronionej prywatności. Ważna pozostaje ponadto treść oraz kontekst wypowiedzi traktowanej przez powoda jako zniesławiająca.

Wspomniany tu sąd zauważył jednocześnie, że prawdopodobieństwo ujawnienia w toku postępowania sądowego autora wypowiedzi „blogowej” może wywierać „efekt mrozący”, skłaniający wypowiadającego się do auto-cenzurowania własnej wypowiedzi czy nawet – powstrzymania się od jej sformułowania „w sieci”. Efekt ten może następczo ograniczać żywotność debaty publicznej w trakcie kampanii wyborczej.

W odniesieniu do oceny blogów oraz odpowiedzialności za blogi w trakcie kampanii wyborczej swą opinię doradczą sformułowała również Federalna Komisja Wyborcza. W opinii, wydanej 18 listopada 2005 r., komisja stwierdziła, że – do pewnego stopnia – blogi wyborcze przypominają wypowiedzi zamieszczane w gazetach lub periodykach⁸. Znikomy koszt prowadzenia blogów i łatwość ich sporządzania sprawia, iż blogów nie dotyczą – realnie rzecz ujmując – limity finansowe przyczyniania się do ponoszenia kosztów kampanii, ustanawiane w aktach prawa wyborczego. W tej sytuacji za swe podstawowe zadanie Sąd Najwyższy stanu Delaware uznał znalezienie równowagi pomiędzy prawem powoda (potencjalnego zniesławionego) do ochrony własnej reputacji a prawem pozwanego do zachowania swobody wypowiedzi anonimowej⁹.

We wzmiankowanym tu orzeczeniu sąd nie akcentował – jako zasadniczej – okoliczności, że istotna w sprawie wypowiedź zamieszczona została w Internecie w formie blogu. Jednocześnie sąd podniósł, iż blog stanowi formę upublicznionej ekspresji

⁸ *Federal Election Commission, Advisory Opinion, 2005–16, Nov. 18, 2005.*

⁹ *Cahill, 824 A. Zd., s. 460.*

określonych poglądów, w tym ocen. Stwierdził też, że za wypowiedź zniesławiającą (naruszającą prawa osobiste) nie można uznać wypowiedzi, która potwierdza fakty. Zniesławić można natomiast przez wyrażenie subiektywnej spekulacji, interpretacji lub oceny¹⁰.

Również w odniesieniu do komentarzy bądź uwag „dopisywanych” przez czytelników blogu do jego oryginalnej treści należy uwzględnić – jako zniesławiające – tylko stwierdzenia wartościujące lub niemające pełnego pokrycia w faktach, ujemnie przy tym wpływające na reputację danej osoby lub instytucji. Element zniesławienia powinien być postrzegany w kontekście treści blogu, na który dana wypowiedź stanowi formę reakcji. Zasięg rozpowszechnienia tego typu komentarzy (uwag) stanowi czynnik wzmacniający negatywny rezonans zniesławiającej wypowiedzi; zamieszczona w Internecie staje się łatwo i szeroko dostępna. Dodatkowo – w przypadku wypowiedzi w trakcie kampanii wyborczej – o znaczeniu wypowiedzi zniesławiającej rozstrzyga to, że jej dostępność dla wyborców przed momentem oddania głosu wprost rzutuje na ich świadomość i zachowania w newralgicznym dla przebiegu (i wyniku) wyborów czasie¹¹.

*

W sukurs autorom blogów przyszedł – przynajmniej w pewnym zakresie – ustawodawca federalny przez umieszczenie korzystnych dla „bloggerów” unormowań w ustawie o dobrych obyczajach w komunikowaniu elektronicznym (*the Communications Decency Act*, w skrócie CDA) z 1996 r.

Sekcja 230 CDA definiuje pojęcie „dostawcy treści informacyjnych”. Uznaje za takiego dostawcę „jakąkolwiek osobę lub podmiot, który w całości lub częściowo odpowiada za ukształtowanie lub rozwinięcie informacji dostarczanych poprzez Internet lub inną interaktywną usługę komputerową”¹². W takiej roli może wystąpić również autor blogu lub komentarza (uwag) do blogu, zamieszczonego w Internecie. Zatem zarówno autor blogu, jak i osoba komentująca treści blogu pozostaje, co do zasady, odpowiedzialna za zawarte w jej wypowiedzi elementy zniesławiające. Trudno zatem byłoby stwierdzić, że Kongres Stanów Zjednoczonych jako ustawodawca gwarantuje pełny immunitet korzystającym z komunikowania się *via* Internet w formie blogu lub komentarza do blogu.

Kwestia rozgraniczenia odpowiedzialności dostawcy usług internetowych, autora e-maila (blogu) oraz osób trzecich należy do ważnych zagadnień praktycznych towarzyszących internetowemu rozpowszechnianiu treści blogów. Stała się ona przedmiotem orzeczenia sądu apelacyjnego 9. okręgu w sprawie *Batzel v. Smith*¹³. Sąd orzekł, że dostawca usług internetowych pozostaje wolny od odpowiedzialności prawnej za wypowiedzi zniesławiające, jeśli osoba lub podmiot trzeci (np. autor blogu lub e-maila) racjonalnie zdaje sobie sprawę z tego, że wiadomość przez nią wytworzona będzie upubliczniona w Internecie z użyciem innej interaktywnej usługi komputerowej.

¹⁰ L. Barnett Lidsky, *Silencing John Doe: Defamation & Discourse in Cyberspace*, 49 Duke L.J. 855, 896 (2000).

¹¹ Taka sama wypowiedź na blogu, poza okresem kampanii, nie wywołuje bezpośrednich skutków w postaci ukształtowania przekonań i sposobu głosowania, wynikającego ze „skorygowanych” (pod wpływem blogu) przekonań.

¹² 47 U.S.C. § 230(f)(3).

¹³ *Batzel v. Smith*, 333 F.3d 1018 (9th Cir. 2003).

Jeśli jednak autor blogu wyborczego ogranicza się do skolekcjonowania informacji, które już uprzednio (za sprawą innych osób) zostały upublicznione w Internecie i do użycia tych wiadomości w celu ponownego ich rozpowszechnienia w formie blogu, może skorzystać z wyłączenia z odpowiedzialności na podstawie § 230(c)1 CDA¹⁴. Mimo kontrowersji uzasadnienie zawarte w orzeczeniu *Batzel v. Smith* daje autorom blogów, posługującym się wyłącznie informacjami pozyskanymi w Internecie, szerokie możliwości starań o uniknięcie odpowiedzialności prawnej za wypowiedzi noszące znamiona zniesławień. Nie jest do końca jednoznaczne to, czy dokonanie przez blogera pewnej autokorekty informacji rozpowszechnionych uprzednio w Internecie w celu uniknięcia zarzutu zniesławienia blogiem uwalnia go – w pełni lub przynajmniej częściowo – od odpowiedzialności za upowszechnienie wypowiedzi zniesławiających.

2. Wolność wypowiedzi w prawie szwedzkim a przekaz elektroniczny i blogowanie

Paragraf 13 rozdz. 2 znowelizowanego w 1976 r. Aktu o formie rządu z 1974 r. (spełniającego funkcję zasadniczej regulacji konstytucyjno-ustrojowej) gwarantuje obywatelom i mieszkańcom Królestwa Szwecji „wolność wypowiedzi i wolność informacji”¹⁵. Problematykę korzystania z tych wolności z zastosowaniem przekazu radiowego i telewizyjnego (z pewną analogią do ich postaci przekazu elektronicznego reguluje uzupełniająco Akt o wolności wypowiedzi z 14 listopada 1991 r., kilkakrotnie następnie nowelizowany. Zgodnie z § 1 tego aktu (o randze konstytucyjnej) każdy obywatel szwedzki ma zagwarantowane prawo zamieszczania i publicznego wyrażania myśli, poglądów, wrażeń oraz innego typu informacji, dotyczących jakiegokolwiek kwestii, za pośrednictwem przekazu radiowego, telewizyjnego lub podobnych nośników przekazu, filmu, wideogramów, świetlnych obrazów ruchomych bądź innych technicznych nośników przekazu informacji. Zgodnie z postanowieniem § 1 aktu wolność wypowiedzi ma służyć zapewnieniu swobodnej wymiany poglądów, wszechstronnego i swobodnego pozyskiwania informacji oraz swobodzie twórczości artystycznej. Za techniczne nośniki przekazu uznaje się nośniki zawierające tekst, obraz lub dźwięk, które mogą zostać odczytane, wysłuchane lub w inny sposób odtworzone za pomocą środków technicznych. Tym samym postanowienia aktu z 1991 r. można zasadnie odnieść również do przekazu treści w Internecie, w tym w formie bloga.

¹⁴ Kwestia ta nie jest jednolicie postrzegana przez amerykańskie środowisko prawnicze. Występuje również pogląd, że wyłączenie odpowiedzialności nie powinno być stosowane, jeśli autor blogu świadomie i z premedytacją kolekcjonuje negatywne stwierdzenia dostępne w Internecie (pochodzące od osób trzecich) po to, by je ponownie opublikować z zamiarem zniesławienia kogoś.

¹⁵ Przepis ten, zamieszczony w rozdziale 2, zatytułowanym „Podstawowe prawa i wolności” traktuje o „wolności wypowiedzi” (*Yttrandefriheten*) w koniunkcji z „wolnością informacji” (*informationsfriheten*). „Wolność informacji” rozumieć należy jako wolność pozyskiwania oraz wolność rozpowszechniania informacji, także za pomocą urządzeń elektronicznych. Por. E. Holmberg, N. Stjernquist, *Vår författning*, 5te uppl., Stockholm 1983, s. 54–61. Por. też M. Grzybowski, *Wstęp*, [w:] K. Dębiński, M. Grzybowski (tłum.), *Konstytucja Szwecji*, wyd. 2, Warszawa 2000, s. 18–19, 117–119.

Koniunktywne objęcie gwarancjami wolnościowymi zarówno „wolności wypowiedzi”, tj. spersonalizowanego uzewnętrznienia poglądów, odczuć i ocen, jak i „wolności informacji”, tj. obiektywnie występującego przekazu o określonej treści i formie, stanowi rozwiązanie wysoce funkcjonalne. Usuwa potem wystąpienie, a następnie – potencjalne problemy, na jakie można byłoby napotkać przy rozdzielnej ochronie wolności wypowiedzania się oraz wolności pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Wówczas bowiem występuje niebezpieczeństwo sporu o objęcie ochroną sytuacji granicznych, tj. takich, gdy określonym treściom upowszechnionym np. za pośrednictwem środków elektronicznych trudno przypisać autorstwo konkretnej osoby (wypowiadającego się) oraz trudno ustalić krąg podmiotów zainteresowanych ochroną wolności pozyskiwania czy rozpowszechniania tychże treści (informacji).

Na marginesie warto zaznaczyć, że powołane unormowanie § 18 rozdz. 2 Aktu o formie rządu z 1974 r. dopuszcza możliwość ograniczenia ochrony wolności wypowiedzi oraz wolności informacji. Na poziomie regulacji konstytucyjnej zostały wskazane wartości (dobra), których ochrona może usprawiedliwiać zawężenie wolności wypowiedzi oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (*informationsfriheten*). Należą do nich względy bezpieczeństwa Królestwa Szwecji oraz zabezpieczenia jego ludności (*folkförsörjningen*), porządku publicznego, bezpieczeństwa wewnętrznego, ochrony godności osobistej i życia prywatnego oraz okoliczności związane z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości.

Ograniczając pole rozważań do problematyki blogów wyborczych, wskazać należy na okoliczność, iż ich prowadzenie w toku kampanii wyborczej (a także w okresach międzykampanijnych) koresponduje z dwiema przesłankami potencjalnego ograniczenia wolności wypowiedzi i jej rozpowszechniania w formie blogu wyborczego. Pierwszą z tych przesłanek jest ochrona godności osobistej, drugą natomiast – ochrona prywatności.

Jakkolwiek w wyliczeniu zawartym w § 13 rozdz. 2 szwedzkiego Aktu o formie rządu z 1974 r. obie wskazane tu przesłanki sąsiadują ze sobą, to analiza ich wpływu na ograniczenia potencjalnego blogowania wyborczego wymaga – wydaje się – odrębnego rozważenia każdej z przesłanek. Wynika to, w pierwszej kolejności, ze statusu prawnego każdej z tych wartości osobowych, po drugie zaś – ze zróżnicowania określoności granic, wyższej i bardziej zobiektywizowanej w odniesieniu do godności osobistej (i jej elementów składowych: czci, dobrego imienia, wizerunku czy renomy), bardziej subiektywnie pojmowanej i przez to – elastycznej w przypadku prywatności i sfer jej ochrony.

W szczególności na uwagę zasługuje okoliczność, że większość przypadków naruszenia w debacie publicznej, w tym w kampanii wyborczej dobrego imienia oraz godności osobistej (*enskilds anseende*), ulega obiektywizacji poprzez zbieżne ich postrzeganie przez dominującą w danym środowisku opinię publiczną. Zarzuty braku profesjonalizmu, rozsądku w zachowaniu, zdolności postrzegania istoty rzeczy, łamania przyrzeczeń publicznych (np. wyborczych) dadzą się weryfikować poprzez konfrontację ich treści z rzeczywistym stanem rzeczy, rozpoznawalnym empirycznie.

O wiele bardziej złożona pozostaje natomiast kwestia wtargnięcia w sferę prywatności, zwłaszcza w odniesieniu do osób pretendujących do pełnienia funkcji publicznych.

Wchodzi w grę konieczność uwzględnienia – co najmniej – trzech okoliczności. Po pierwsze, z natury chęć uzyskania drogą wyborczą mandatu do pełnienia funkcji publicznej generuje wystawienie danej osoby „na widok publiczny”. Oznacza to, nieomal automatycznie, zgodę na rezygnację z pewnych atrybutów personalnej prywatności¹⁶. Po drugie, elementem zainteresowania wyborców pozostają – obok predyspozycji do pełnienia funkcji publicznej „z wyboru” – także elementy osobowości kandydatów (kandydatek), które ujawniają się zarówno w życiu publicznym, jak i w sferze prywatnej. Po trzecie wreszcie, wyznaczenie granic prywatności, co do której konkretne osoby (np. kandydujące w wyborach) chcą zachować ją jako niepodlegającą naruszeniom czy uzewnętrznieniu, zależy od indywidualnych i subiektywnych aktów woli poszczególnych osób. Nie ma ustalonej i w pełni zobiektywizowanej sfery prywatności o stabilnych, obiektywnie weryfikowalnych granicach.

W społeczeństwie zdystansowanych względem siebie jednostek, gdzie uznana wartością jest „niezakłócanie spokoju ludziom mieszkającym w pobliżu”¹⁷, określenie granic prywatności musi uwzględniać specyfikę relacji społecznych oraz znaczący dystans w relacjach sąsiedzkich oraz środowiskowych. Jednocześnie pod uwagę brać należy brak stabilnych tematów tabu, także w odniesieniu do sfery biologii, odczuć czy preferencji.

W zakresie kształtowania treści blogów wyborczych oraz innych przekazów dostępnych w Internecie, które w praktyce szwedzkiej występują ze znacznie mniejszym natężeniem (w porównaniu z praktyką amerykańską), bardziej jednoznaczne są przypadki podważenia cech osobowych kontrkandydatów przez ugrupowania, sztaby wyborcze oraz kandydatów z rywalizujących ugrupowań¹⁸. Badacze szwedzkiej sceny politycznej i przebiegu wyborów (głównie parlamentarnych) od lat odnotowują rosnący sceptycyzm znacznych odłamów społeczeństwa (i elektoratu) w ocenach predyspozycji politycznych, osobowych (a nawet intelektualnych) osób kandydujących. Badania przeprowadzone w 1968 r. wskazały, że ponad 60% wyborców wysuwało zastrzeżenia polityczne lub osobowe w stosunku do kandydatów¹⁹. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza XX stulecia sceptycyzm większości szwedzkich wyborców wobec walorów osobowych kandydatów do Riksdagu zwiększył się o kilkanaście procent; podobny trend zaznacza się w pierwszym piętnastolecu bieżącego stulecia.

W warunkach powszechnej dziś dostępności komunikacji elektronicznej wspomniany trend owocuje przeniesieniem się istotnej części wyborczej debaty publicznej na fora internetowe, aczkolwiek forma blogu wyborczego pozostaje tylko jedną – i nie przeważającą zakresowo – formułą uczestnictwa w tej debacie.

¹⁶ Zwracała na to uwagę w swej bogato udokumentowanej i zasobnej w rozważania prawno-porównawcze monografii J. Sienczyło-Chlabcz. Por. J. Sienczyło-Chlabcz, *Naruszenia prywatności osób publicznych przez prasę. Analiza cywilnoprawna*, Kraków 2006, s. 420 i n.; eadem, *Działanie w interesie publicznym jako decydujące kryterium rozstrzygnięcia konfliktu: wolność prasy a ochrona prywatności*, [w:] A. Matlak, E. Stanisławska-Kloc (red.), *Spory o własność intelektualną*, Warszawa 2013, s. 981 i n.

¹⁷ Por. J. Kubitsky, *Alfabet szwedzki*, Warszawa 2011, s. 51.

¹⁸ S. Holmberg, M. Gillan, *Väljare och val i Sverige*, Stockholm 1987, s. 51–61, 274–275.

¹⁹ O. Petersson, *Väljarna och valet 1976*, Stockholm 1977, s. 260; idem, *Partier och väljare*, Stockholm 1981, s. 47 i n.

Pewne „spłaszczenie” zasadniczych podziałów ideologicznych w stosunkach między rywalizującymi o władzę partiami politycznymi²⁰ spowodował przesunięcie uwagi wyborców ku kwestiom merytorycznym (propozycjom rozwiązania konkretnych problemów gospodarczych i społecznych²¹), a także w kierunku oceny osób pretendujących do podjęcia funkcji publicznych dokonywanej pod kątem ich predyspozycji intelektualnych, profesjonalnych, sprawnościowych oraz osobowościowych.

W tych uwarunkowaniach następuje intensyfikacja uwagi uczestników kampanii wyborczych, a w pewnym zakresie – także samych wyborców na wątkach personalnych rywalizacji wyborczej. Ewokuje to skupienie uwagi na takich elementach osobowości kandydatów, jak ich przygotowanie profesjonalne, zasób doświadczeń społecznych (w tym ocena dotychczasowego przebiegu pełnienia funkcji publicznych), brak konfliktu interesów (lub jego występowanie), wreszcie cechy wyraźnie osobiste, jak uczciwość, społeczna wrażliwość i bezinteresowność oraz empatia w kontaktach ze środowiskami wyborców. Nietrudno stwierdzić, iż wspomniane tu atrybuty korespondują bezpośrednio z wizerunkiem osób ubiegających się o mandat wyborczy, a w tym z ich dobrami osobistymi: dobrym imieniem, cziłą, estymą i wiarygodnością, ważnymi z punktu widzenia zaufania wyborców.

Podobnie jak w przypadku innych systemów prawnych, szwedzki system uregulowań cechuje dopuszczenie nieco szerszej przestrzeni publicznej krytyki osób publicznych (w tym osób ubiegających się o funkcje obsadzone drogą wyborów) w porównaniu z osobami pozostającymi na uboczu angażowania się w sprawy publiczne. W szczególności informacje o takich osobach mogą być upowszechniane – także w mediach elektronicznych oraz *via* Internet – z elementami ocen krytycznych, jeśli da się to uzasadnić: a) publicznym statusem tych osób, b) pro-publiczną motywacją „zabrania głosu” przez wypowiadającego krytyczne uwagi, c) pozostawianiem wypowiedzi – także w formie blogowania – w granicach udziału w debacie publicznej (w tym wyborczej). Tylko prywatne (indywidualne) motywy sformułowania i rozpowszechnienia w sieci określonej wypowiedzi, godzącej – bez uzasadnienia „publicznego” – w wizerunek i dobre imię osoby ubiegającej się o funkcję publiczną (w tym: mandat wyborczy), mogą być uznane za nieuzasadniające rozpowszechnienia wypowiedzi w formie blogu, a w skrajnych przypadkach – ewokować odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych (*de personlig goda*). Istotne znaczenie ma przy tym subiektywny odbiór wypowiedzi przez osobę „dotkniętą” wypowiedzią w formie blogu oraz znaczenie naruszenia jednego lub wielu „dóbr osobistych” w celu realizacji szans życiowych (perspektyw) danej osoby, ze szczególnym uwzględnieniem aspiracji dotyczących udziału w życiu publicznym.

W odniesieniu do ochrony prywatności ocena zawartości blogów upowszechnianych na terytorium Szwecji (w zasięgu szwedzkich regulacji prawnych) wymaga uwzględnienia dwóch okoliczności o charakterze kulturowym. Pierwszą z nich jest dominująca skłonność do niewnikania w cudze życie prywatne i wyraźne oddzielanie od siebie sfer

²⁰ Por. O. Petersson, *Svedish Government and Politics*, Stockholm 1994, s. 146; B. Piotrowski, *Skandynawia w poszukiwaniu nowych dróg rozwoju, 1975–2014*, Poznań 2015, s. 131–132.

²¹ *Report from the Democratic Audit of Sweden 1999; Democracy the Swedish Way*, Stockholm (SNS) 1999, s. 148–158.

aktywności publicznej i życia prywatnego. Okoliczność ta powoduje, że ujawnienie elementów życia prywatnego stosunkowo słabo „rezonuje” w odniesieniu do szans na uzyskanie sukcesu bądź też – przeciwnie – na porażkę w życiu publicznym. Ogranicza to pokusy sięgania po okoliczności życia prywatnego dla prowadzenia – także w Internecie – negatywnej kampanii wyborczej. Potencjalne korzyści z ujawnienia okoliczności życia prywatnego i upowszechnienia ich przez blogowanie pozostają – z reguły – mniejsze niż straty poniesione na skutek naruszenia zasady autonomii życia prywatnego (zgodnej z regułą „my home – my castle”).

Drugą z okoliczności jest zjawisko mniejszej wstrzeźliwości w obszarze ujawniania wydarzeń odnoszących się do sfery osobistej (zasada „okien bez zasłon”). Wydarzenia te (jak preferencje seksualne, przyjaźń lub rozstanie, rozwód, utrata dziecka) nie stanowią środowiskowego tabu, co generuje zawężenie sfery traktowanej jako „absolutnie prywatna”. Również ta okoliczność ogranicza możliwość efektywnego naruszenia – np. w formie blogu – prywatności osób trzecich z nadzieją na uzyskanie profitów w kampanii wyborczej. W rezultacie czyni to kwestię blogowania wyborczego znacznie mniej istotną, zarówno w kategoriach realnych (wpływu na przebieg wyborów), jak i w kategoriach potrzeby uszczegółowienia „dyscyplinujących” blogowanie regulacji prawnych.

Dodatkową okolicznością natury prawnej jest – w przypadku Szwecji – obowiązywanie unormowania zawartego w § 5 Aktu o wolności wypowiedzi. Zgodnie z tym unormowaniem „każdy, komu przyznano kompetencję do orzekania w sprawach o nadużycie wolności wypowiedzi lub w innych sprawach przestrzegania (...) Aktu, winien uwzględnić, iż wolność wypowiedzi stanowi podstawę wolnego społeczeństwa. Powinien on zawsze brać pod uwagę bardziej cel niż formę prezentacji wypowiedzi. W razie wątpliwości powinien raczej zwolnić od odpowiedzialności niż ją zastosować”.

3. Uwagi końcowe

Jakkolwiek skala posługiwania się w kampanii wyborczej blogiem jako formą wyrażenia i rozpowszechnienia istotnego wyborczo (bo uzewnętrzniającego preferencje) poglądu wykazuje zróżnicowanie; nie sposób nie docenić funkcjonalności oraz dostępności tej postaci uczestnictwa wyborców-internautów w kampaniach wyborczych.

Wyborem ustawodawcy jest pozostanie przy generalnej regulacji gwarancyjnej (jak w szwedzkim Akcie o formie rządu i posiadającym rangę konstytucyjną Akcie o wolności wypowiedzi²²) bądź też sięganie po regulacje bardziej wyspecjalizowane (jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki). Dość zbieżna jest natomiast zasada odpowiedzialności blogującego internauty za treść wypowiedzi naruszających dobra osobiste lub

²² Akt o wolności wypowiedzi (dotyczący wypowiedzi innej niż upowszechniane na piśmie) został wydany 14 listopada 1991 r. (SFS 1991:1469) i był kilka razy nowelizowany. Por. *Lag om ändring i yttrandefrihetsgrundlagen* [ustawa 1998:1439, [w:] *Sveriges grundlagar*, jw., s. 161–175].

prywatność. Konieczne staje się ustalenie autorstwa wypowiedzi²³, uznanie za niesłużącą celom publicznym, oparcie na chęci poniżenia lub zniesławienia, skierowanie (co jest cechą blogu) do osób trzecich. W przypadku dopuszczenia do „uzupełnienia” blogu o wypowiedzi innych internautów o treści poniżające lub zniesławiające uczestników kampanii wyborczej istotne znaczenie ma świadomość zaistnienia tego typu uzupełnień, ich „tolerowanie” przez autora blogu i brak podjęcia działań przeciwdziałających uzupełnieniu blogu o treści sprzeczne z ochroną dóbr osobistych lub naruszające prywatność.

²³ Kwestia ta wymaga osobnego rozważenia w kontekście gwarantowanego w Akcie Wolności Wypowiedzi z 1991 r. „prawa do anonimowości” (*rätt till anonymitet*). Por. rozdz. 2 § 3-4 Aktu o Wolności Wypowiedzi (SFS 1991:1469; SFS 1998:1439). *Sveriges grundlagar och riksdagsordningen*, Stockholm 1999, s. 164–165 oraz *Mass-media 83/84. Handbok för journalister*, Stockholm 1984, s. 358–359.